

Wiedza, żeby się rozwijać

Strategicznym dokumentem Unii w zakresie polityki innowacyjnej oraz budowy gospodarki opartej na wiedzy była, przyjęta przez Radę Europy w marcu 2000 r., Strategia Lizbońska.

RAFAŁ ANTCZAK

Jej celem było sprawienie, „aby do roku 2010 Unia Europejska była najbardziej konkurencyjną i dynamicznie rozwijającą się na świecie, opartą na wiedzy gospodarką, zdolną do trwałego rozwoju, tworzącą większą liczbę lepszych miejsc pracy oraz charakteryzującą się większą spójnością społeczną”. Najważniejszym zaś celem – uczynienie z UE najbardziej dynamicznego i konkurencyjnego regionu gospodarczego na świecie, a przez to zdeterminowanie Stanów Zjednoczonych. W istotnym zakresie działania Strategii Lizbońskiej (SL) znalazły się innowacyjność i tworzenie gospodarki opartej na wiedzy. Do pozostałych kluczowych działań systemowych zaliczono libera-

lizację sektorów infrastrukturalnych (m.in. w: telekomunikacji, energetyce, transporcie, na poczcie czy w usługach finansowych), rozwój przedsiębiorczości (m.in. poprzez deregulację i likwidację barier administracyjno-prawnych, a także łatwiejszy dostęp do kapitału i technologii, ograniczenie pomocy publicznej), wzrost zatrudnienia i zmianę modelu społecznego (m.in. poprzez uelastycznienie rynku pracy, poprawę edukacji) oraz dbałość o trwałe fundamenty rozwoju i środowisko naturalne.

Łożyć na naukę

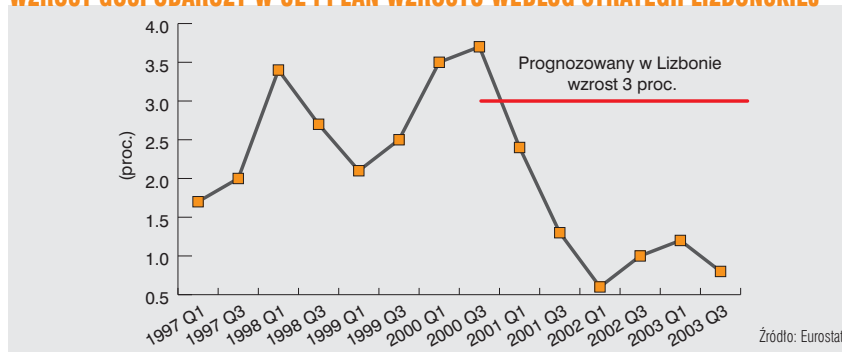
Przyjmując SL, kraje członkowskie UE zgodziły się więc na uelastycznienie ryn-

ków pracy, stymulowanie innowacji, aktywizację przedsiębiorców, wydawanie większej ilości środków na badania i rozwój oraz zakończenie prac nad tworzeniem jednolitego rynku. Wykorzystanie do maksimum innowacyjności opartej na szeroko zakrojonych badaniach naukowych, zwłaszcza w nowoczesnych dziedzinach nauki, miało się stać głównym motorem rozwoju UE. Strategia zakładała też coraz głębsze powiązania między badaniami naukowymi a rozwojem gospodarki. Rada Europejska na zjeździe w Barcelonie w marcu 2002 r. ogłosiła, że każde państwo powinno łożyć na badania 3 proc. PKB, z czego 2/3 powinny pochodzić ze środków przedsiębiorstw. Realizacja tak ambitnie zakrojonych celów SL szybko okazała się niemożliwa do osiągnięcia. W 2004 r., specjalny zespół, na czele z byłym premierem Holandii Wimem Kokiem, opracował raport podsumowujący dotychczasowe rezultaty Strategii. Opierał się on na szczegółowej analizie wskaźników strukturalnych wybranych do oceny wdrażania SL. Według słów byłego przewodniczącego KE, Romano Prodiego, konkluzja raportu jest pesymistyczna. Od czasu szczytu lizbońskiego, zakładany w strategii trzyprocentowy poziom wzrostu gospodarczego nie został osiągnięty, a UE nie tylko nie zmniejszyła dystansu do Stanów Zjednoczonych, ale doprowadziła do jego zwiększenia.

3/4 Ameryki

Niektóre kraje skandynawskie z Finlandią na czele oraz Irlandia osiągnęły porównywalne, czy nawet lepsze wskaźniki innowacyjności i wzrostu GOW, ale UE jako całość ma nie tylko problemy z dogonieniem Ameryki. Luka ta coraz bardziej się powiększa. Podczas gdy w latach 70. i 90. wydajność pracy w UE była porównywalna z amerykańską, to obecnie wynosi zaledwie 82 proc. jej poziomu. Podobnie jest z powolną dynamiką wzrostu zatrudnienia. W 2004 r. poziom ten wyniósł w UE 64 proc., wobec zakładanego w SL 70 proc. i 72 proc. w Stanach Zjednoczonych, gdzie pracu-

WZROST GOSPODARCY W UE I PLAN WZROSTU WEDŁUG STRATEGII LIZBOŃSKIEJ



Źródło: Eurostat

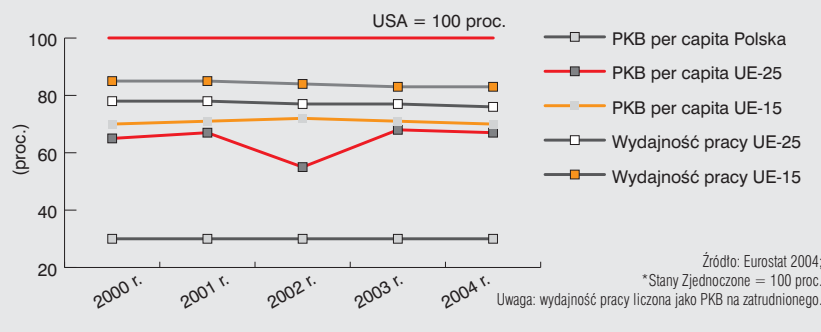
WYBRANE WSKAŹNIKI STRATEGII LIZBOŃSKIEJ*

	UE25	UE15	USA	Polska	Cel 2010
PKB <i>per capita</i> (UE15=100)	91,2	100	140,3	42,2	
Wydajność pracy na zatrudnionego (UE15=100)	93,1	100	121,6	49,6	
Stopa zatrudnienia (w proc.)	62,9	64,4	71,2	51,2	70
Stopa zatrudnienia kobiet (w proc.)	55,1	56,0	65,7	46,0	60
Wydatki na B+R (w proc.)	1,9	2,0	2,8	0,6	3
Inwestycje przedsiębiorstw (w proc. PKB)	16,8	16,7	14,6		

Źródło: Fading the challenge. The Lisbon strategy for growth and employment, Report from the High Level Group chaired by Wim Kok, European Communities, November 2004; * w 2003 r.

AMERYKANIE PRACUJĄ WYDAJNIEJ

(Luka w poziomach PKB per capita i wydajność pracy w UE i Stanach Zjednoczonych) *



je o wiele więcej osób w wieku produkcyjnym i jest średnio znacznie niższe bezrobocie (w UE ok. 9 proc., podczas gdy w Stanach Zjednoczonych ok. 5,5 proc.). Największe stosunkowo różnice wystąpiły w przypadku PKB per capita, gdyż poziom europejski stanowi niecałe 70 proc. amerykańskiego. Niekorzystnie wygląda także proces przebudowy systemu europejskiej edukacji w celu stworzenia modelu gospodarczego opartego na wiedzy. Większość państw UE boryka się z wysokimi wydatkami społecznymi, a struktury budżetów większości krajów unijnych są zorientowane konsumpcyjnie, a nie prorozwojowo, co wpływa na ograniczanie wydatków na badania i rozwój (B+R). Poziom wydatków na B+R wynosi w UE ok. 2 proc. PKB, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych – 2,64 proc. PKB.

Wiedza, innowacja i ICT

Warunkiem wzrostu wydajności pracy jest wzrost wydatków na B+R (analizy mikroekonomiczne na poziomie sektorów wskazują, że do 40 proc. wzrostu wydajności pracy może wynikać z nakładów na B+R). Jednym z najbardziej rozczarujących aspektów SL było słabe zrozumienie i implementacja postulatu przeznaczania na B+R do 3 proc. PKB. Jednak samo zwiększenie wydatków (publicznych) na B+R nie gwarantuje usunięcia innowacyjnej luki, jaka dzieli UE i Stany Zjednoczone. Z tej prostej przyczyny, że to sektor prywatny, a nie publiczny jest źródłem innowacji, elastyczności w dostosowywaniu się do globalnych trendów, a w efekcie generowania wzrostu gospodarczego.

Nowoczesne technologie

W celu poprawy innowacyjności gospodarki i rozwoju działalności badawczej, konieczna jest wymiana informacji, którą umożliwi technologia informatyczno-telekomunikacyjna (ICT). Sprawia ona także, że proces tworzenia wartości

do dodanej w każdym stadium produkcji staje się efektywniejszy. Choć tworzenie wartości dodanej na poziomie makro-gospodarki krajów rozwiniętych odbywa się w 60–80 proc. w sektorze usług (w tym w dystrybucji, finansach, marketingu), to udział tego sektora w ich eksporcie nie przekracza 30–40 proc. Gospodarka oparta na wiedzy i ICT nie stanowią więc wyłącznie same w sobie produkty czy usługi, ale penetrują i łączą podmioty gospodarcze. Sektor ICT w UE jest rozwinięty słabiej niż w Stanach Zjednoczonych – począwszy od liczby patentów znajdujących zastosowanie w gospodarce, publikacji naukowych w prestiżowych pismach, laureatów Nagrody Nobla, a skończywszy na wytwarzaniu przez sektor IT w UE 6

Od czasu szczytu lizbońskiego, zakładany w strategii trzyprocentowy poziom wzrostu gospodarczego nie został osiągnięty.

proc. PKB w porównaniu z 7,3 proc. w Stanach Zjednoczonych. Luka technologiczna pomiędzy UE a Ameryką Płn. od czasu przyjęcia SL nie zmniejszyła się.

Ochrona wartości niematerialnych

Nie ulega wątpliwości, że skuteczne egzekwowanie ochrony praw własności intelektualnej jest jednym z kluczowych czynników stymulujących innowacyjność oraz rozwój GOW. Mimo że argumenty przeciwników restrykcyjnej ochrony wydają się racjonalne (szczególnie jeśli dotyczy to dostępności produktów o podstawowym znaczeniu dla zdrowia i życia), to warto podkreślić, że jeżeli nie byłaby egzekwowana ochrona praw własności intelektualnej w krajach, w których opracowywano te produkty lub technologie, to duża ich część w ogóle by nie powstała. Wynika to z faktu, że większość badań nad nowymi produktami czy technologia-

mi w sektorach wysokich technologii takich, jak chemia, farmacja czy IT, prowadzona i finansowana jest przez sektor prywatny, a nie przez państwo. W sytuacji, kiedy firmy prowadzące badania nie będą miały zagwarantowanej ochrony własności wyników swoich prac, stracą motywację do tego typu działalności, pozostawiając ją w gestii państwa. Będzie to skutkowało zmniejszeniem efektywności prac badawczo-rozwojowych. Oczywiście w zakresie ochrony praw własności intelektualnej nie może dochodzić do sytuacji absurdalnych takich, jak np. patentowanie zjawisk naturalnych czy wiedzy tradycyjnej. Ale tu też jest miejsce dla efektywnej i skutecznej infrastruktury prawnej i instytucjonalnej, zapewniającej ochronę praw własności intelektualnej.

Ważna ochrona inwestorów

Nie należy zapominać, że ochrona praw własności intelektualnej to również zwiększona ochrona interesów inwestorów, co przekłada się na zwiększenie i jakość inwestycji zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Dotyczy to szczególnie branż wyróżniających się wysoką intensywnością technologiczną. Jak dowodzą badania, bezpośrednie inwestycje zagraniczne firm w tych branżach pozytywnie korelują z ich percepcją dotyczącą ochrony praw

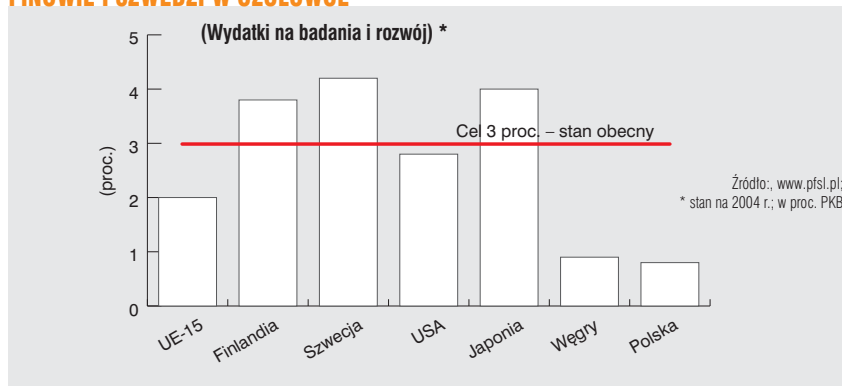
własności intelektualnej i wpływają na jakość inwestycji (słaba ochrona praw własności intelektualnej zniechęca np. do inwestowania w działalność B+R oraz do transferu najnowszych technologii do filii za-

granicznej). Stwierdzono także negatywny wpływ słabej ochrony praw własności intelektualnej na licencjonowanie. Niektóre inne badania wskazują na to, iż silna ochrona praw własności intelektualnej może w niektórych przypadkach wpływać negatywnie na bezpośrednie inwestycje zagraniczne, ponieważ w takich przypadkach licencjonowanie staje się atrakcyjną alternatywą wobec inwestycji. Należy jednak podkreślić, że dla procesów uczenia się i podnoszenia poziomu technologicznego firm w krajach rozwijających się, takie licencjonowanie może mieć co najmniej równie korzystny wpływ co wejście inwestora (w tej sytuacji bowiem uzyskuje się technologię bez utraty autonomii).

Sektor technologiczny

Jednym z kluczowych obszarów gospodarki, na który mają silny wpływ uregulowania i praktyka dotycząca ochrony

FINOWIE I SZWEDZI W CZŁÓWCE



wartości niematerialnych, jest sektor informatyczno-telekomunikacyjny. Dla rozwoju sektora ICT konieczne jest stworzenie otoczenia technologicznego i regulacyjnego. Do tego pierwszego należy wspieranie przez rządy krajowe rozwoju nowych technologii, które mogą znaleźć powszechne zastosowanie – takimi przykładami w przeszłości były telefonia komórkowa I i II generacji w UE czy Internet w Stanach Zjednoczonych. Powszechność zastosowania danej technologii wymaga jednak jej dostępności dla przeciętnego użytkownika, co można osiągnąć wyłącznie poprzez prawidłowo funkcjonujące rynki towarów i usług, gdzie wzrost oczekiwanej stopy zwrotu powoduje nieskrepowaną alokację środków produkcji i w efekcie spadek ceny dla konsumenta. Równie ważne dla rozwoju sektora ICT jest otoczenie wokół prawnych regulacji, ponieważ sektor ten bazuje głównie na wartościach niematerialnych (IPV). Ich prawna ochrona jest konieczna dla podjęcia ryzyka inwestycji firm i jednostek w tę dziedzinę

– bez własności nie ma przecież rynku. Ochrona wartości niematerialnych (w tym poprzez patentowanie) może być jednak stosowana zarówno z korzyścią, jak i ze stratą dla gospodarki i społeczeństwa. Rozwojowi rynku nie służy blokowanie rządowymi regulacjami dostępu do niego. Z drugiej jednak strony, nowe podmioty na rynku nie powinny domagać się bezkosztowego dostępu do osiągnięć konkurencji.

Państwo ma służyć

Regulacyjna rola rządów krajowych czy organizacji ponadnarodowych na rynku polega m.in. na zagwarantowaniu prawa do konkurencji, w tym prawa do podejmowania działań antymonopolowych. Szczególnie interesującym przykładem, w kontekście funkcjonowania konkurencji na globalnych rynkach ICT a regulacyjną rolę państwa (organizacji ponadnarodowych), jest spór pomiędzy spółką Microsoft *versus* Departament Sprawiedliwości USA (DS) a Komisją

Europejską. Odpowiadając na pytanie o wykorzystywanie pozycji dominującej przez spółkę Microsoft w dziedzinie ICT, Departament Sprawiedliwości i Komisja Europejska doszły do zasadniczo odmiennych wniosków, co może wskazywać na możliwość rozjęcia się dróg ustawodawstwa antymonopolowego pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i UE. We wrześniu 2001 r. Departament Sprawiedliwości USA, po oświadczeniu Sądu Apelacyjnego o monopolistycznej pozycji na rynku systemów operacyjnych komputerów klasy PC i nadużywaniu dominującej pozycji rynkowej, ale jednocześnie odrzuceniu twierdzenia, że spółka Microsoft zamierzała zmonopolizować rynek przeglądarek internetowych, a co za tym idzie odrzuceniu nakazu podziału spółki na dwie części, oświadczył, że ogranicza swoje żądania do zmiany prowadzenia działalności przez spółkę Microsoft, aby nie naruszała amerykańskiego prawa antymonopolowego. Komisja Europejska (w maju 1998 r.) nie zajęła się włączaniem Explorera do systemu Windows (co było przedmiotem postępowania DS), ale skargą konkurencji (Sun Microsystems), której spółka Microsoft odmówiła dostępu do swojej technologii i wybranych praw własności intelektualnej. Komisja Europejska nakazała firmie B. Gates'a udostępnić podmiotom zainteresowanym rozwojem i dystrybucją programów operacyjnych dla serwerów niektóre wypracowane technologie i wybrane prawa własności intelektualnej. Ponadto, w 2000 r. KE poszerzyła zakres swego postępowania o zbadanie skutków integracji odtwarzacza plików multimedialnych Media Player z systemem operacyjnym Windows 2000. W rezultacie zakończonego postępowania Komisja uznała, że spółka Microsoft nadużyła pozycji dominującej i potraktowała udoskonalenie produktu jako tradycyjną sprzedaż wiążaną, która ograniczyła konkurencję (ze strony odtwarzaczy innych niż Media Player). Choć trudno wyrokować, które ustawodawstwo antymonopolowe (Stany Zjednoczone *versus* UE) będzie w przyszłości bardziej sprzyjające rozwojowi GOW, to jednak poszerzająca się luka technologiczna i różnice w tempie wzrostu gospodarczego pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a UE powinny skłaniać do nieustannego monitoringu ekonomicznych efektów decyzji sądów w obu obszarach gospodarczych.

(Autor jest specjalistą CASE; artykuł jest fragmentem napisanej pod jego kierunkiem pracy zbiorowej)

LUKA POMIĘDZY STANAMI ZJEDNOCZONYMI A UE

